

Robotnicy całego świata, jednoczcie się!

Kim Ir Sen



Wielki antyimperialistyczny czyn rewolucyjny narodów  
Azji, Afryki i Ameryki łacińskiej jest niezwyciężony

Mija rok od chwalebnej śmierci na polu walki w Boliwii towarzysza Ernesto Che Guevary, nieugiętego żołnierza rewolucji i autentycznego bojownika internacjonalistycznego, którego wydały ze swego łona narody Ameryki Łacińskiej. Naród koreański wraz z rewolucyjnymi narodami całego świata, pośród palącej nienawiści do wroga i głębokich uczuć żalu obchodzi pierwszą rocznicę śmierci towarzysza Che Guevary.

Już od lat młodzieńczych Che Guevara wkroczył na drogę świętych zmaganiań o wolność i wyzwolenie narodów, wznosząc sztandar antyimperialistycznej i antyamerykańskiej walki, całe swoje życie poświęcił rewolucyjnej sprawie narodów uciskanych.

Na przestrzeni owego długiego okresu, jaki zapoczątkowało wkroczenie na skrwawioną arenę dziejów nowoczesnej burżuazji, która wyzysk zamaskowany przez iluzje religijne i polityczne wieków średnich zastąpiła wyzyskiem otwartym, bezwstydnym, bezpośrednim i okrutnym i zamieniła ludzką godność na wartość wymienną, aż po dzień dzisiejszy, wielu komunistów i rewolucyjnych bojowników naszego globu przelało krew i złożyło w ofierze swe życie w rewolucyjnej połodze za to, aby zmieść wszystko co stare i przegniłe i przekształcić w sposób rewolucyjny całą strukturę społeczną, rozbić nadbudowę starego i znieawidzonego społeczeństwa oraz uwić gniazdo nowego społeczeństwa, wolnego i szczęśliwego. Oddając swe szlachetne życie w tej świętej walce, Che Guevara zajął pełne chwały miejsce w szeregach poległych rewolucjonistów świata.

Che Guevara był w walce rewolucjonistą niestrudzonym i nieugiętym oraz autentycznym bojownikiem internacjonalistycznym, któremu były całkowicie obce wąskie uczucia nacjonalistyczne. Na przestrzeni całego życia dawał wspaniały przykład, jako niezłomny bojownik rewolucyjny i prawdziwy internacjonalista.

Che Guevara wraz z rewolucjonistami kubańskimi na czele z towarzyszem Fidelem Castro prowadził bohaterską walkę zbrojną i wniósł w ten sposób olbrzymi wkład w dzieło pokonania amerykańskiego imperializmu i dyktatorskiego reżimu ich najmity Batisty oraz w dzieło zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej. W 1965 roku Che Guevara z płomiennym rewolucyjnym entuzjazmem opuścił terytorium triumfującej Kuby i przeniósł walkę na nową arenę, do nowego okopu, gdzie oczekiwało go wiele trudów i ciężkich prób. Gdziekolwiek znalazł się w Ameryce Łacińskiej, organizował i mobilizował masy ludowe do walki zbrojnej przeciw amerykańskiemu imperializmowi i jego najmitom i na czele tych mas walczył mężnie aż do ostatniej chwili swego życia.

Ta rewolucyjna działalność Che Guevary przyczyniła się wydatnie do umocnienia zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej i przyspieszenia rozwoju rewolucji w całej Ameryce Łacińskiej.

Zwycięstwo Rewolucji Kubańskiej stanowi pierwsze zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Ameryce Łacińskiej i kontynuację Wielkiej Rewolucji Październikowej w Ameryce Łacińskiej. Dzięki triumfowi Rewolucji Kubańskiej stało się rzeczą możliwą, by dziś czerwony sztandar socjalizmu powiewał nad Ameryką Łacińską - jeszcze do niedawna

uchodzącą za posiadłość amerykańskiego imperializmu - by obóz socjalistyczny rozszerzył się na zachodnią półkulę i by jego potencjał wzmocnił się w sposób niezwykły. Dzisiaj Republika Kuby, która podążyła mocnym krokiem na czele rewolucji w Ameryce Łacińskiej, stanowi przebłysk nadziei dla walczących narodów Ameryki Łacińskiej i jutrzeńką zwycięstwa oświetla drogę ich walki. Zwycięstwo Rewolucji Kubańskiej wstrząsnęło od podstaw system kolonialny amerykańskiego imperializmu na zachodniej półkuli, pogrążyło całą Amerykę Łacińską w rewolucyjnej burzy i z wielką siłą natchnęło narody tego rejonu do świętej walki o niezależność i wolność. W rzeczywistości zwycięstwo Rewolucji Kubańskiej było początkiem rozpadu systemu kolonialnego panowania imperializmu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej, był to surowy wyrok śmierci na amerykański imperializm, który przez długie lata wyzyskiwał i uciskał narody tego obszaru.

Umocnienie zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej stanowi nie tylko kwestię wielkiej wagi, decydującą o życiu albo śmierci, o rozkwicie albo klęsce narodu kubańskiego, lecz jest także kluczowym zagadnieniem, od którego zależą losy rewolucji rozwijającej się w całej Ameryce Łacińskiej.

Przez bardzo długi okres czasu rewolucja, nawet jeśli odnosi ona wspaniałe sukcesy w jednym kraju, skazana jest na ostre bóle porodowe. Kraje, w których proletariatus zdobył władzę w warunkach okrażenia przez międzynarodowy kapitalizm, nie mogą uniknąć niebezpieczeństwa imperialistycznej agresji i restauracji kapitalizmu na przestrzeni całej historycznej epoki rewolucyjnego przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu. Obalone klasy wyzyskujące zawsze usiłują odzyskać utracone przez siebie pozycje, a obcy imperialiści nieprzerwanie uprawiają zbrojne agresje, intrygi i zmywy mające doprowadzić te kraje do politycznego i ideologicznego rozkładu.

Amerykańscy imperialiści i reakcyjniści z Ameryki Łacińskiej śmiertelnie nienawidzą Republiki Kuby i boją się samego faktu jej istnienia i z uporem i zaciekłością usiłują ją zdławić. Próbuąc zniszczyć Rewolucję Kubańską usiłują oni przepędzić "widmo" komunizmu, które krąży nad zachodnią półkulą i zahamować walkę wyzwoleniczą narodów, która rozgorzała w Ameryce Łacińskiej niczym ogień pochłaniający step. Amerykańscy imperialiści dążą z jednej strony do zniszczenia Kuby, mobilizując bezpośrednio swoje siły zbrojne, a jednocześnie podburzając reakcyjne reżimy dyktatorskie Ameryki Łacińskiej, pozostające pod ich panowaniem i od nich zależne, starają się wywierać polityczny i ekonomiczny nacisk na Kubę i zdusić ją przy pomocy polityki blokady.

W celu doprowadzenia do ostatecznego zwycięstwa rewolucji narody, które zdobyły władzę w warunkach okrażenia przez międzynarodowy kapitał muszą za wszelką cenę umocnić swoje własne siły, a zarazem uzyskać odpowiednią pomoc od innych oddziałów rewolucji socjalistycznej na świecie, szerokie międzynarodowe wsparcie klasy robotniczej

wszystkich krajów oraz uciskanych narodów całego świata. Innymi słowy należy imperialistyczne okrażenie zastąpić okrażeniem socjalistycznym, dokonując jednej rewolucji za drugą w większości krajów świata, a przynajmniej w kilku krajach sąsiednich, należy zniszczyć bariery imperializmu, otaczające kraj socjalistyczny i torować drogę przekształcenia dyktatury proletariatu w system światowy, należy znieść izolację oblężonej twierdzy socjalistycznej w jednym kraju i zadzierzgnąć silne więzy bojowej solidarności międzynarodowej klasy robotniczej i ucisnionych narodów świata. Tylko w tym wypadku można będzie całkowicie uniknąć zbrojnych interwencji imperialistów i ich prób odrestaurowania kapitalizmu; tylko wówczas można będzie powiedzieć, że ostateczne zwycięstwo socjalizmu zostało zapewnione.

Walka wyzwoleńcza narodów jest ruchem międzynarodowym podobnie jak międzynarodowy jest potencjał kapitału. Ruch rewolucyjny w każdym kraju ma charakter narodowy, a zarazem jest częścią składową rewolucji światowej. Rewolucyjne walki narodów wszystkich krajów wzajemnie się wspierają i uzupełniają, zlewają się w jeden potok: światowej rewolucji. Rewolucja, która zwycięża wcześniej, musi swoim doświadczeniem i przykładem pomóc rewolucji w krajach, w których jeszcze nie odniosła ona zwycięstwa, swoją potęgą polityczną, ekonomiczną i wojskową musi udzielić aktywnego poparcia i pomocy walce wyzwoleńczej narodów świata, natomiast narody tych krajów, które nie doprowadziły jeszcze do zwycięstwa rewolucji, prowadząc tym aktywniejszą walkę muszą bronić zwycięskiej rewolucji w innych krajach, stawiając czoła próbom ich zdławienia przez imperialistów oraz przyspieszać zwycięstwo rewolucji we własnym kraju. Takie jest prawo rozwoju ruchu światowej rewolucji, taka jest wspaniała tradycja, zrodzona już w samym procesie walki wyzwoleńczej narodów.

Rewolucja Kubańska jest organiczną częścią składową rewolucji światowej, a w szczególności decydującym ogniwem rewolucji latynoamerykańskiej. Obrona Rewolucji Kubańskiej, umacnianie i rozwijanie jej zwycięstw, stanowią nie tylko obowiązek narodu kubańskiego, ale i internacjonalistyczną powinność uciskanych narodów Ameryki Łacińskiej oraz wszystkich rewolucyjnych narodów świata. Jeżeli obrona zdobyczy Rewolucji Październikowej w Rosji, która dokonała pierwszego wyłomu w światowym systemie kapitalistycznym, była kwestią pierwszorzędnej wagi, decydującą o losach rozwijającej się rewolucji światowej, to obrona zdobyczy Rewolucji Kubańskiej, która dokonała pierwszego wyłomu w kolonialnym systemie imperializmu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej, stanowi kwestię pierwszorzędnej wagi, decydującą o losach rewolucji latynoamerykańskiej.

Dla obrony Rewolucji Kubańskiej rzeczą niezmiernie ważną jest rozwijanie ruchu rewolucyjnego w krajach Ameryki Łacińskiej sąsiadujących z Kubą. Jeśli płomień rewolucji rozgorzeje w szeregu krajów Ameryki Łacińskiej, w których usadowił się amerykański imperializm, to siły imperializmu USA zostaną rozproszone i osłabione, a

imperialiści amerykańscy i ich najmici nie zdołają uniknąć fiaska swych knowań zmierzających do zdławienia Kuby poprzez koncentrację sił. Jeśli następnie rewolucja zwycięży w kilku innych krajach Ameryki Łacińskiej, to Kuba uwolni się od totalnego okrażenia przez imperializm, powstaną sprzyjające warunki dla rewolucji na Kubie i w Ameryce Łacińskiej, a rewolucja światowa ulegnie wydatnemu przyspieszeniu.

Dla wzniesienia rewolucji konieczne jest stworzenie rewolucyjnej sytuacji, zarówno subiektywnej, jak i obiektywnej. Rewolucja musi rozwijać się zgodnie z konkretną rzeczywistością, która rodzi w każdym kraju obiektywną sytuację rewolucyjną. Jednakże nie oznacza to w żadnym wypadku, iż rewolucja może się rozwinąć i dojrzeć sama w sobie. Rewolucja może iść naprzód w natarciu i dojrzewać jedynie poprzez czynną i uporczywą walkę rewolucjonistów. Nie można osiągnąć wzrostu sił rewolucyjnych, nie prowadząc czynnej walki, zasłaniając się tym, iż rewolucja stanowi trudne przedsięwzięcie i czekając jedynie, aż powstanie po temu sprzyjająca sytuacja. Rewolucyjne siły nie mogą zostać przygotowane żywiołowo, bez walki; mogą one wzrastać i umacniać się jedynie w toku ciężkich walk. Jeżeli nie podejmowałoby się przygotowań do wyjścia na spotkanie decydującego momentu rewolucji, chroniąc siły rewolucyjne przed represjami wroga i jednocześnie gromadząc i umacniając je nieustannie poprzez czynną walkę, to niemożliwe byłoby osiągnięcie zwycięstwa rewolucji nawet wtedy, gdyby powstały po temu obiektywne warunki. Uchylenie się od rewolucji pod pretekstem konieczności unikania ofiar, oznacza, że w rzeczywistości skazuje się narody na wieczystą niewolę kapitału i do wiecznego tolerowania najokrutniejszego wyzysku i ucisku, obelg i poniżeń nie do zniesienia oraz niezliczonych cierpień i ofiar. Ostre bóle w okresie rewolucyjnego przełomu są zazwyczaj o wiele lżejsze, niż chroniczne męki spowodowane przez wrzód starego społeczeństwa. Rewolucja społeczna nie dokonuje się z łatwością, nie jest ona czymś na podobieństwo marszu w biały dzień szerokim traktem; nie płynie ona naprzód bez przeszkód, niczym żagiel, który chwycił pomyślny wiatr. Na drodze rewolucji mogą wystąpić ciernie i zatory, może ona doznać przejściowych porażek i ponieść pewne ofiary. Jeżeliby ustępowało się przed rewolucją, mniemając, że nie można sprostać trudnościom i drżąc przed widmem ofiar, to nie byłaby to postawa godna rewolucjonisty.

Zadanie rewolucjonistów w każdym kraju polega na tym, by w oparciu o słuszną ocenę sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej oraz w oparciu o dokładną analizę stosunku sił własnych do sił przeciwnika określić w sposób naukowy, konkretne metody walki, w czasach normalnych, unikając podwodnych raf, i zbędnych ofiar, rozwinąć zarazem czynną walkę i tym samym nagromadzić i umocnić siły rewolucyjne, hartując ich kościec i rozbudzając świadomość mas ludowych w ciężkich próbach rewolucyjnych oraz przygotować się pod każdym względem do powitania wielkiego rewolucyjnego

wydarzenia. Kiedy zaś powstanie rewolucyjna sytuacja, należy bezzwłocznie, nie tracąc okazji, stanąć do decydującej walki o obalenie reakcyjnego reżimu.

Formy i metody walki rewolucyjnej także nie zależą od jednostkowej woli, lecz w każdym przypadku określone są w zależności od powstającej sytuacji obiektywnej i subiektywnej oraz od oporu reakcyjnych klas panujących. Rewolucjoniści powinni być gotowi do wszelkich form walki i muszą w sposób twórczy rozwijać ruch rewolucyjny, łącząc prawidłowo walkę polityczną z ekonomiczną, walkę z zastosowaniem przemocy z walką bez stosowania gwałtu, walkę legalną z walką nielegalną i inne różnorodne formy i metody walki.

Kontrrewolucyjna przemoc stanowi nieodzowne narzędzie panowania dla wszystkich klas wyzyskujących. Dzieje ludzkości nie znają jeszcze takiego przypadku, w którym jakakolwiek klasa panująca zrzekłaby się z własnej woli swojej hegemonii, nie znają precedensu posłusznego przekazania władzy przez reakcyjną klasę, która by się nie posłużyła kontrrewolucyjną przemocą. W szczególności zaś im bliższa jest ruina imperialistów, z tym większą zaciekłością odwołują się oni do środków przemocy by utrzymać swoje panowanie. Imperialiści nie tylko stosują represję wobec narodów swoich własnych krajów, ale ponadto w celu agresji i grabieży innych krajów mobilizując swoje siły zbrojne poddają krwawym represjom wszystkie rewolucyjne wystąpienia uciskanych narodów.

W takich warunkach walka wyzwolenicza narodów uciskanych nie może zostać uwieczniona zwycięstwem bez zastosowania rewolucyjnej przemocy, która pokonałaby obcych imperialistów i obaliła reakcyjny aparat dyktatury współdziałających z nim rodzimych klas wyzyskujących. Przemocy należy przeciwstawić przemoc, kontrrewolucyjne siły zbrojne należy rozbić przy użyciu rewolucyjnych sił zbrojnych.

Płomień rewolucji, gorejący dziś z taką mocą nad Ameryką Łacińską, to prawowita konsekwencja sytuacji rewolucyjnej, jaka powstała w tym rejonie.

Absolutna większość krajów Ameryki Łacińskiej znalazła się w całkowitej zależności i pod panowaniem amerykańskiego imperializmu. W licznych krajach Ameryki Łacińskiej ustanowiono proamerykańskie reżimy dyktatorskie, a ich gospodarka zamieniła się w gospodarkę całkowicie ujarzmioną przez monopole USA. Agresywna i grabieżcza polityka imperializmu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej stanowi główne okowy, uniemożliwiające rozwój społeczny tego rejonu i pogrąża narody Ameryki Łacińskiej w nieznośnych nieszczęściach i cierpieniach. Amerykańscy imperialiści i proamerykańskie reżimy dyktatorskie w Ameryce Łacińskiej rozbudowały na wielką skalę aparat represji różnego rodzaju, w tym wojsko i policję i rozprawiają się w najbrutalniejszy sposób z wszelkimi wystąpieniami rewolucyjnymi narodów.

Jest więc rzeczą oczywistą, że ograbione, głodne, uciskane i poniżane narody Ameryki Łacińskiej nie mogą wywalczyć wolności i wyzwolenia, jeśli nie powstaną śmiało z bronią w ręku do walki przeciwko ciemnościom.

Jeśli Che Guevara ramię w ramię z rewolucjonistami Ameryki Łacińskiej pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu, pod sztandarem walki antyimperialistycznej i antyamerykańskiej, nie dbając o własne życie z bronią w ręku rozwinął czynną i bohaterską walkę rewolucyjną w różnych krajach Ameryki Łacińskiej w imię obrony Rewolucji Kubańskiej, w imię przyspieszenia dnia wyzwolenia uciśnionych narodów tego rejonu, to było to przedsięwzięcie jak najbardziej słuszne i w najwyższym stopniu godne uznania. Rewolucyjne narody całego świata wyrażają uczucia gorącej sympatii dla męźnych poczynań Che Guevary, który wraz z latynoamerykańskimi rewolucjonistami rozwinął heroiczną walkę zbrojną. Świetlany przykład Che Guevary służy za wzór nie tylko dla walki rewolucyjnej narodów Ameryki Łacińskiej, ale i dla walki wyzwoleńczej narodów Azji i Afryki i pobudza je do bohaterskich czynów.

Nie ma dziś wśród nas Che Guevary. Jednakże przelana przez niego krew nigdy nie pójdzie na marne. Jego imię i nieśmiertelne zasługi rewolucyjne, jakie mu przypadły w udziale, zostaną na wieczne czasy zapisane na kartach walk wyzwoleńczych ludzkości, a jego szlachetny duch rewolucyjny żyć będzie zawsze i nic go nie rozwieje. Na polach rewolucyjnych bitew na śmierć i życie w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej zrodzą się tysiące i dziesiątki tysięcy nowych Che Guewarów, a rewolucyjne dzieło, którego nie mógł on doprowadzić do końca, zostanie bez wątpienia uwiecznione sukcesem dzięki walce rewolucjonistów Ameryki Łacińskiej i rewolucyjnych narodów świata.

W dobie obecnej Azja, Afryka i Ameryka Łacińska stanowią front najbardziej zażartej walki antyimperialistycznej. Imperializm napotyka na potężny opór narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej i one mu zadają najpotężniejsze ciosy. Mimo to imperializm zaciekle i z desperacją usiłuje utrzymać swoje dotychczasowe położenie i odzyskać pozycje utracone w tych rejonach.

Wielkie dzieło wyzwolenia narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej nie zostało zakończone. Dopóki istnieć będzie na kuli ziemskiej imperializm, dopóki będzie uciskał i grabił narody, nie będą mogły one ani na chwilę zaprzestać antyimperialistycznej walki. Walka musi być kontynuowana tak długo, jak długo nie ulegną ostatecznej likwidacji na naszej planecie wszelkie rodzaje kolonializmu, jak długo wszystkie uciskane i poniżane narody nie zbudują swoich niepodległych państw i nie osiągną postępu społecznego oraz narodowego rozkwitu.

Dopóki imperializm nie zostanie przepędzony z powierzchni ziemi, nie zrezygnuje on nigdy ze swego panowania nad kolonialnymi i zależnymi krajami. Agresja i grabież to natura imperializmu. Gdyby istniał nieagresywny imperializm, to nie byłby to już imperializm. Agresywna natura imperializmu nie ulega zmianie aż do jego śmierci.

Dlatego należy położyć kres wszelkim iluzjom co do imperializmu i prowadzić walkę przeciwko imperializmowi do końca. Jedynie zajęcie pryncypialnego stanowiska wobec imperializmu i wzmożenie zdecydowanej walki antyimperialistycznej pozwoli uciśnionym narodom uzyskać wolność i niezależność, a narodom wyzwolonym - zahamować agresję imperializmu, umocnić narodową niezależność i doprowadzić do rozkwitu kraju i narodu. Imperializm amerykański jest najbardziej barbarzyńskim i najokrutniejszym imperializmem naszych czasów, a jednocześnie wodzirejem imperializmu światowego. Kraje, których suwerenność i terytorium narażone są na akty gwałtu ze strony amerykańskiego imperializmu albo na groźbę agresji ze strony amerykańskiego imperializmu, to nie tylko Azji i Ameryki Łacińskiej, podobnie jak nie tylko kraje Afryki. Nie ma na kuli ziemskiej takiego miejsca, po które nie wyciągałby swoich agresywnych macek amerykański imperializm, nie ma takiego miejsca, po które by nie sięgali amerykańscy imperialiści, i w którym nie przelewałiby krwi narodów. Imperialiści amerykańscy dążą do zawsze tego samego celu, jakim jest podporządkowanie całego świata ich panowaniu. Dla osiągnięcia tego właśnie celu amerykański imperializm dokonuje nieustannie agresji zbrojnych i akcji wywrotowych przeciwko krajom socjalistycznym i młodym niepodległym państwom oraz tłumi brutalnie walkę wyzwolenczą narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Należy kategorycznie położyć kres tym agresywnym zamiarom amerykańskiego imperializmu. Jest rzeczą oczywistą, że odmawiając walki przeciwko amerykańskiemu imperializmowi nie można obronić pokoju na świecie, nie można ani osiągnąć wyzwolenia narodowego, ani niepodległości, ani zwycięstwa demokracji i socjalizmu. Walka antyamerykańska jest wspólnym obowiązkiem i pierwszorzędnym zadaniem rewolucyjnym wszystkich narodów świata, od którego nie wolno się uchylać.

Żeby zaś skutecznie pokonać amerykański imperializm, trzeba nieodzownie poznać jak najdokładniej światową strategię imperializmu USA.

W chwili obecnej podstawowa strategia amerykańskiego imperializmu, ukierunkowana na agresję w światowej skali, polega na tym, by nie pogarszając w miarę możliwości stosunków z dużymi krajami i unikając konfrontacji z nimi, doprowadzić do zniszczenia przy użyciu siły zbrojnej, po kolei jeden po drugim, rewolucyjnych krajów socjalistycznych, małych i podzielonych i młodych niepodległych państw oraz poprzez wzmożenie ofensywy ideologicznej i politycznej wywołać od wewnątrz rozkład tych krajów, które są ideologicznie słabe, które nie chcą przeprowadzić rewolucji, które rozpowszechniają wśród narodów iluzję co do imperializmu, rozprawiając jedynie o pozbawionym zasad współistnieniu z imperializmem, i które pragną żyć z nim w harmonii.

W oparciu o tę światową strategię amerykańscy imperialiści zbroją się na wielką skalę i umacniają jeszcze bardziej swoje bazy wojskowe i agresywne sojusze wojskowe w celu

zaatakowania krajów socjalistycznych i postępowych państw. Przygotowując się na wielką skalę do wojny totalnej i nuklearnej, amerykańscy imperialiści otwarcie weszli na drogę "wojny lokalnej" oraz "wojny specjalnej" w Wietnamie i w wielu innych rejonach.

Jednocześnie amerykańscy imperialiści podejmują z jednej strony rozpaczliwe próby przekupienia tchórzliwych elementów w szeregach ruchu robotniczego, obawiających się rewolucji i starają się je wykorzystać, jako swoich agentów, a z drugiej strony uciekają się do nowego rodzaju zimnej wojny w celu pobudzania procesu "liberalizacji" i "demokratycznego rozwoju" w niektórych krajach. Głosząc zasadę "najwyższego uprzywilejowania" pewnych państw, rozszerzenia "kontaktów i wymiany" między Wschodem i Zachodem itd. starają się przy pomocy tych (środków przemyścić swoją reakcyjną ideologię i kulturę, ideologicznie zdegradować narody i zahamować ich rozwój gospodarczy. W ten sposób usiłują oni zniszczyć owe kraje od wewnątrz. Imperialiści prowadzą wywrotową działalność i podejmują próby zamachów stanu, żeby wyrwać z antyimperialistycznego frontu jeden po drugim, młode niepodległe państwa. Uciekając się do jawnej przemocy, przenikają oni jednocześnie do młodych niepodległych krajów, posługując się "pomocą" jako przynętą i w ten sposób interweniują w sprawy wewnętrzne tych krajów. Amerykańscy imperialiści klejąc reakcyjne ugrupowania prawicowe usiłują je nakłonić do przeciwstawienia się siłom postępowym i do sprowadzenia niektórych młodych niepodległych państw na drogę kontrrewolucji.

Innymi słowy amerykańscy imperialiści trzymając w jednej ręce gałązkę oliwną, a w drugiej strzałę i wymachując nimi, łączą nuklearny szantaż z "pokojuwą penetracją" oraz represje z ugodą i oszustwem i w ten sposób usiłują jeden po drugim pochłaniać kraje rewolucyjne drogą zbrojnej agresji i wywołać rozkład krajów ideologicznie słabych poprzez agresję ideologiczną i kulturalną.

Narody całego świata powinny zachować jak najdalej idącą czujność wobec tych spiskowych zakusów amerykańskiego imperializmu i osiągnąć stan pełnej gotowości w obliczu wszelkich możliwych rodzajów agresji wroga.

Rzeczą wielkiej wagi jest maksymalne umocnienie bojowej solidarności wszystkich rejonów, wszystkich krajów, wszystkich partii, wszystkich ludzi i wszystkich sił, które przeciwstawiają się imperializmowi w celu energicznego rozwinięcia walki antyimperialistycznej i antyamerykańskiej.

Rewolucyjne walki narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej są z sobą ściśle związane, gdyż narody te mają wspólne pragnienia i aspiracje. Jeśli Ameryka Łacińska cierpi pod jarzmem imperializmu, to narody Azji i Afryki nie mogą żyć w spo-Koju, jeśli zaś amerykański imperializm zostanie pokonany w rejonach Azji i Afryki, to jednocześnie powstaną sprzyjające warunki dla ruchu wyzwolniczego narodów Ameryki Łacińskiej. Bojowa solidarność i ścisła więź narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej umacnia tysiącrotnie antyimperialistyczne i antyamerykańskie siły rewolucyjne i czyni z nich

niezwyciężoną potęgę, która skutecznie rozgromi agresję imperialistów i zjednoczony front międzynarodowej reakcji. Dlatego narody wszystkich rejonów, w których zagnieździł się amerykański imperializm muszą połączyć swoje siły i wymierzyć mu decydujący cios. W Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej istnieją zarówno kraje socjalistyczne, jak i kraje neutralne, zarówno kraje wielkie, jak i kraje małe. Wszystkie te kraje z wyjątkiem reżimów marionetkowych oraz krajów, które są satelitami imperializmu, stanowią jako całość siły antyimperialistyczne i antyamerykańskie. Bez względu na różnice w zakresie ustroju państwowego i społeczno-politycznego, w zakresie przekonań politycznych i wierzeń religijnych, narody zamieszkujące kraje tych rejonów, będąc narodami poddanymi uciskowi i wyzyskowi przez imperialistów i kolonizatorów mają wspólne cele i aspiracje: walkę przeciwko imperializmowi oraz staremu i nowemu kolonializmowi: osiągnięcie narodowej niezależności i rozkwitu narodu. Różnice w zakresie ustroju państwowego i społeczno-politycznego, przekonań politycznych oraz wierzeń religijnych nie mogą w najmniejszym stopniu stanąć na przeszkodzie wspólnej walce przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Każdy kraj powinien się starać o zorganizowanie zjednoczonego frontu antyimperialistycznego i realizację wspólnych antyamerykańskich działań, by pokonać wspólnego wroga i osiągnąć wspólne cele.

Wśród tych, którzy przeciwstawiają się imperializmowi mogą być oczywiście ludzie różnych kategorii. Jedni mogą zajmować aktywną postawę w walce z imperializmem, inni mogą w walce antyimperialistycznej zajmować postawę chwiejną, a jeszcze inni mogą się przyłączyć do antyimperialistycznej walki wbrew swojej woli, pod presją narodów swoich krajów i całego świata. Bez względu jednak na pobudki, które by nimi kierowały, należy koniecznie włączyć wszystkie te siły do wspólnej walki antyamerykańskiej, wykluczając jedynie agentów imperializmu. Jeśli osiąga się maksymalną izolację amerykańskiego imperializmu i zadaje się mu wspólnie ciosy, przyciągając w ten sposób jeszcze większe siły do wspólnej, antyamerykańskiej walki, choćby to były siły niezdecydowane i nieustabilizowane, to nie może w tym być nic złego, wręcz przeciwnie, jest to dobra rzecz. Należy bezwzględnie przyciągnąć do antyimperialistycznej walki tych, którzy jej unikają i przyprawić o aktywność tych, którzy w walce antyimperialistycznej zachowują bierność. Rozłam w zjednoczonym froncie antyamerykańskim, czy odmowa wspólnej antyamerykańskiej akcji, doprowadzą jedynie do groźnych konsekwencji, które osłabią antyimperialistyczną i antyamerykańską walkę.

Aby odnieść zwycięstwo w walce z imperializmem amerykańskim należy zadawać mu ciosy we wszystkich krajach, zarówno dużych jak i małych. Jest tutaj rzeczą szczególnie ważną, żeby małe kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej uwolniły się od serwilizmu wobec wielkich mocarstw, polegającego na szukaniu oparcia w dużych krajach, i żeby wzięły aktywny udział w walce przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Niestusznym jest mniemanie, jakoby było rzeczą niemożliwą zniszczenie amerykańskiego imperializmu,

jeśli w walce nie wezmą udziału duże kraje. Lepiej byłoby oczywiście, gdyby duże kraje wspólnie z małymi krajami walczyły przeciwko amerykańskiemu imperializmowi. Dlatego małe kraje powinny wzmocnić starania o zespolenie się z dużymi krajami. Jednakże w żadnej mierze nie oznacza to, że nie będąc dużym krajem nie można prowadzić walki z amerykańskim imperializmem i pokonać go. Rozumie się samo przez się, iż nie sposób dokonać rewolucji z założonymi rękami, szukając oparcia w dużych krajach, jako że nikt nie dokona rewolucji za nas samych. Małe kraje także mogą pokonać potężnego przeciwnika, jeśli ustanowiwszy Dżucze zespolą one masy ludowe i śmiało staną do walki nie zważając na ofiary. Jest to oczywista prawda naszych czasów, potwierdzona przez samo realne życie. Prawdę tę ujawniło doświadczenie wojny w Korei, ujawniło ją także wspaniałe zwycięstwo Rewolucji Kubańskiej i bohaterska, antyamerykańska wojna narodu wietnamskiego o ocalenie narodowe.

Nade wszystko zaś, jeżeli wiele krajów, występujących przeciwko imperializmowi, choćby to były małe kraje, połączy w walce swoje siły, to narody dzięki swojej decydującej przewadze zdołają zmiażdżyć z pewnością wroga, bez względu na to, jaki by nie był on silny. Narody tych krajów, które przeprowadzają rewolucję muszą więc zjednoczyć swoje siły, by w ten sposób odciąć lewą i prawą rękę, lewą i prawą nogę, a w końcu także głowę amerykańskiemu imperializmowi tam wszędzie, gdzie wyciągnął on swoje macki. Choć obecnie amerykańscy imperialiści chełpią się, trąbiąc o swojej "potędze", to jeżeli rewolucyjne narody świata wszystkie razem obetną im kończyny jedną po drugiej, imperializm USA zostanie pogrążony w niemocy i w końcu pójdzie na dno. W obliczu strategii amerykańskiego imperializmu, która polega na niszczeniu jednego małego kraju po drugim, małe kraje powinny odpowiedzieć na tę strategię, odcinając amerykańskiemu imperializmowi po kolei głowę, ręce i nogi. Można powiedzieć, że jest to strategia walki małych krajów, zmierzająca do unicestwienia imperializmu amerykańskiego.

Naród koreański prowadzi od ponad 20 lat walkę przeciw okupacji południowej Korei przez amerykański imperializm i o zjednoczenie kraju. Rewolucja Koreańska stanowi część składową międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, a walka rewolucyjna narodu koreańskiego rozwija się w ramach wspólnej walki narodów całego świata o pokój, demokrację, narodową niezależność i socjalizm. Naród koreański walczy o dopełnienie dzieła wyzwolenia narodowego i jednocześnie dokłada wszelkich wysiłków na rzecz przyspieszenia ogólnego rozwoju międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Naród nasz zespala się ze wszystkimi siłami, które stawiają czoła amerykańskiemu imperializmowi i wspiera niezachwianie walkę narodów wszystkich krajów przeciw imperializmowi amerykańskiemu. Traktujemy to jako ważny czynnik zwycięstwa rewolucji koreańskiej.

Imperializm jest siłą w stanie agonii, która już przeżyła, natomiast walka wyzwolenicza narodów jest nową siłą dążącą do postępu ludzkości. Choć na drodze walki wyzwoleniczej narodów mogą pojawić się niezliczone trudności i przeszkody, może być ona kręta, to

klęska imperializmu i zwycięstwo walki wyzwolenczej narodów stanowią prawo rozwoju historii, którego nic nie jest w stanie powstrzymać. Chociaż imperialiści, z imperializmem amerykańskim na czele, podejmują desperackie próby zahamowania narastającej walki wyzwolenczej narodów, to są to jedynie przejawy agonii sił, skazanych już na śmierć. Im głębsza jest desperacja amerykańskich imperialistów, tym gorsze jest ich położenie. Amerykański imperializm spada w przepaść a jego los jest losem zachodzącego słońca. Dzięki walce wyzwolenczej narodów amerykańscy imperialiści zostaną z całą pewnością wypędzeni z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Wielki anty-imperialistyczny czyn rewolucyjny narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej jest niezwyciężony.